

# Tango Magnolia – Aleksandr Vertinsky

W zielono-bananowym Singapurze, w burzy,  
Gdy słyhać oceanu śpiew i płacz,  
Po niebie lazurowym płyną chmury  
I stado ptaków gna  
W zielono-cytrynowym Singapurze, w burzy,  
Gdy w twoim sercu tylko cisza gra,  
Ty swoje ciemno-siwe oczy chmurzysz,  
Tęsknota nie da spać  
Tam, tam  
I, czule wspominając  
To, co się kiedyś działo  
Pod innym niebem, gdy rozkwitał maj,  
Ty ronisz łzy, Ivetto,  
Za dawną tęsknisz pieśnią,  
Wciąż brak ci mnie i pieszczot,  
Za łzą płynie łza

Papugi wrzask podniosły,  
Ty trwasz w omdleniu słodkim,  
Jak kwiat magnolii, piękny, dziki kwiat  
I ronisz łzy, Ivetto,  
Za dawną tęsknisz pieśnią,  
Za latem, co odeszło  
Gdzieś tam w siną dal  
Tam, tam

W srebrzyście księżycowym Singapurze, w burzy,  
Gdzie drzewko bananowe łamie wiatr,  
Rozmyślasz całą noc na żółtej skórze,  
Za oknem jęki małp  
W zielono-bananowym Singapurze, w burzy,  
Bransolet i kolczyków twoich dźwięk,  
Magnolio, co w tropików lśniesz lazurze,  
Ty nadal kochasz mnie  
Tam, tam

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych

